

Sygn. akt I ACz 1101/18

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Tkocz

Sędziowie: SA Piotr Wójtowicz

SA Ewa Jastrzębska

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2018 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku G. A. (1) (A.)

przy udziale U. S.

na skutek zażalenia wnioskodawcy

na postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 11 października 2018 r.,

sygn. akt II Ns 228/18

p o s t a n a w i a:

oddalić zażalenie.

SSA Ewa Jastrzębska SSA Ewa Tkocz SSA Piotr Wójtowicz

Sygn. akt I ACz 1101/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy oddalił wniosek G. A. (1), który w trybie wyborczym domagał się zakazania rozpowszechniania przez uczestniczkę U. S. na portalu społecznościowym F. informacji o braku transparentności i klarowności w działalności gospodarczej wnioskodawcy w latach 2011-2018, ponadto nakazania jej umieszczenia na tym portalu na stronie wnioskodawcy tekstu „Przepraszam Pana G. A. (1), kandydata w wyborach do Rady Miasta K. z okręgu wyborczego nr (...), za wszelkie negatywne skutki moich wpisów na portalu społecznościowym F., które zawierały nieprawdziwe informacje o Panu G. A. (1) i sugerowały, że nie jest człowiekiem uczciwym”, a także nakazania uczestniczce wpłacenia kwoty 8.000,- zł na rzecz organizacji (...) -(...) im. dr M. F. w K. przy ul. (...).

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że na rozprawie wnioskodawca częściowo przyznał istnienie nieprawidłowości opisywanych przez uczestniczkę postępowania. Sąd ustalił, że wnioskodawca jest kandydatem do Rady Miasta K. z okręgu nr (...). W dniu 21 września 2018 r. uczestniczka zamieściła na jego prywatnym profilu na portalu społecznościowym F. wpisy o treści: „Sama I. K. mówi o transparentności

i klarownych intencjach- u Ciebie o klarowności, zwłaszcza finansowej (przedszkole, szkoła, (...), jarmarki, pikniki, etc.) nie ma mowy. Byłam członkiem jednej z komisji rewizyjnych, wiem co piszę. Jakim cudem pozycja numer jeden?!? Jakakolwiek...?!? ”.

Poza profilem prywatnym do którego dostęp jest limitowany, wnioskodawca ma także profil publiczny, związany z toczącą się kampanią wyborczą.

Rozstrzygając o wniosku Sąd Okręgowy powołał się na art. 111 § 1, 109 § 1 i 105 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112 ze zm., dalej: k.w.). Zaznaczył, że w pierwszym z tych przepisów mowa o agitacji wyborczej prowadzonej w ramach kampanii wyborczej, zaś tę ostatnią należy postrzegać jako zorganizowany zespół energicznych działań i prac objętych urzędowo ustalonym czasem i w prawnie określonych formach, zmierzających do uzyskania jak najlepszego wyniku w wyborach. Kampania wyborcza jest pojęciem szerszym niż agitacja wyborcza, która jest prowadzona w ramach kampanii, na zasadach, w formach, w czasie i w miejscach określonych w k.w. Agitacja, zdaniem Sądu, występuje wówczas jeżeli działania, o których mowa w art. 84 § 1 i 105 § 1 k.w. dokonywane są przez komitet wyborczy lub przez osobę legitymującą się pisemną zgodą pełnomocnika wyborczego (wynika to z art. 84 § 1 zd. 2 k.w. i z art. 106 § 1 k.w.). Jeżeli osoba nie należąca do tych podmiotów podaje nieprawdziwe informacje na temat kandydata w trakcie trwającej kampanii, to takiego zachowania nie można kwalifikować jako działania w ramach kampanii wyborczej, czy wężej – w ramach agitacji wyborczej, zaś kandydat ani pełnomocnik wyborczy nie ma skutecznego uprawnienia do poszukiwania ochrony prawnej w trybie przewidzianym w art. 111 § 1 k.w., a jedynie mogą dochodzić ewentualnych roszczeń wynikających z naruszenia dóbr osobistych na zasadach ogólnych. Inkryminowany wpis został umieszczony na prywatnym profilu wnioskodawcy, uczestniczka nie jest kandydatem żadnego komitetu i nie działa w ramach któregośkolwiek z nich, ani nie posiada zgody pełnomocnika takiego komitetu nie ma więc wynikającego z art. 510 § 1 k.p.c. w zw. z art. 84 § 1, art. 106 § 1 i art. 111 § 1 k.w. statusu „zainteresowanego w sprawie” rozpoznawanej na podstawie przepisów k.w., a roszczenie wnioskodawcy zostało wywiedzione w niewłaściwym trybie.

Niezależnie od tego wpis uczestniczki należało traktować w kategoriach wypowiedzi ocennej, a nie prezentującej określone fakty (sprowadzał się do wyrażenia krytycznej opinii co do zasadności umieszczenia wnioskodawcy na liście wyborczej). Taki komunikat nie poddaje się testowi prawdy, a jedynie prezentuje zapatrywanie autora na daną sprawę, zaś nawet gdyby uznać, że opinia o „braku klarowności (zwłaszcza finansowej)” była zawołanym zarzutem co do faktów, to wobec okoliczności przedstawionych przez uczestniczkę i przyznanych przez wnioskodawcę w kwestii nieprawidłowości w jego współpracy z przedszkolem i szkołą, należało stwierdzić, że krytyka ta nie była oparta na nieistniejących przesłankach i mieściła w granicach wolności wypowiedzi.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył wnioskodawca G. A. (2) zaskarżając je w całości. Domagał się jego zmiany i uwzględnienia wniosku.

Zarzucał naruszenie art. 106 § 1 k.w. w zw. z art. 105 § 1 k.w. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, prowadzone przez wyborcę, stanowi agitację wyborczą w rozumieniu art. 111 § 1 k.w. tylko wtedy, gdy ów wyborca dysponuje pisemną zgodą pełnomocnika wyborczego na prowadzone działania. Zarzucał też naruszenie art. 233 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadom logiki i wyprowadzenie

z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających. Jego zdaniem prawidłowe odkodowanie normy prawnej zawartej w art. 106 ust. 1 k.w. z zastosowaniem wykładni językowej winno prowadzić do wniosku, że każda osoba może prowadzić agitację wyborczą, czyli publicznie nakłaniać lub zachęcać do głosowania w określony sposób. Zgody pełnomocnika wymaga jedynie forma agitacji, polegająca na zbieraniu podpisów.

Podniósł nadto, że z dokumentów przedstawionych przez uczestniczkę na rozprawie wynika iż, nie jest ona osobą niezaangażowaną w obecną kampanię wyborczą i bezstronnym obserwatorem, lecz powiązana jest z konkurentkami wnioskodawcy w rywalizacji do Rady Miasta K. w okręgu nr (...). Świadcami, którzy mieliby potwierdzić jej tezy

są M. R. kandydująca tam z listy nr 10 i B. M. kandydująca z listy nr 21. Na potwierdzenie tego faktu skarżący zgłosił dowód z wydruku ze strony internetowej (...) i podkreślił, że agitacja to nie – jak interpretuje Sąd I instancji - działania „uprawnionych podmiotów”, zaś treść wpisów uczestniczki, to nie ocena, lecz zarzut dotyczący faktów. Ciężar udowodnienia, że zdanie jest prawdziwe spoczywa na osobie, która je rozpowszechnia, więc uczestniczka winna udokumentować brak klarowności po stronie wnioskodawcy, czego nie uczyniła, a Sąd nie dopuścił w sprawie żadnych innych dowodów z przedłożonych przez nią niepodpisanych kserokopii oraz wydruków ze stron internetowych i edytorów tekstu. Uczynił to natomiast co do wniosków dowodowych wnioskodawcy, z których nie wynika że istnieją jakieś dokumenty finansowe i podatkowe z lat 2011-2018 wykazujące u niego „nieprawidłowości”. Nie ma też zdaniem skarżącego znaczenia na której stronie portalu F. uczestniczka umieściła swoje wpisy, gdyż art. 111 k.w. nie dokonuje rozróżnień co do miejsca i sposobu rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, a uczynienie tego przez uczestniczkę miało związek z kampanią wyborczą, gdyż nastąpiło pod postem, w którym wnioskodawca oficjalnie poinformował, że będzie kandydował do Rady Miasta. Nie była to osobista rozmowa uczestniczki z wnioskodawcą (wówczas wykorzystalaby ona odpowiedni komunikator), lecz chciała ona, aby podane przez nią informacje dotarły do każdej osoby, która wejdzie na stronę wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest nieuzasadnione, choć nie wszystkie argumenty zawarte w zaskarżonym postanowieniu są trafne.

Rację ma skarżący podnosząc, że zgodnie z literalnym rozumieniem art. 106 §1 k.w. agitację wyborczą może prowadzić zarówno każdy komitet wyborczy jak i każdy wyborca. Ograniczenie dotyczące uzyskania przez wyborcę pisemnej zgody pełnomocnika wyborczego dotyczy tylko zbierania podpisów popierających zgłoszenia kandydatów.

Działania uczestniczki postępowania U. S. nie można uznać za agitację wyborczą. Zgodnie z treścią art. 105 §1 k.w. agitacją wyborczą jest bowiem publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego.

Z dołączonej przez wnioskodawcę korespondencji, której autorką była uczestniczka postępowania, wynika że zarzuciła mu ona brak „klarowności, zwłaszcza finansowej” (k. 4). Zarzut ten nie miał jednak charakteru „publicznego”, o jakim mowa w art. 105 §1 k.w., gdyż skierowany został bezpośrednio do wnioskodawcy na jego prywatny profil na portalu społecznościowym F.. Oznacza to, że dostęp do tej korespondencji miała tylko ograniczona grupa osób, zaakceptowana przez wnioskodawcę, nie zaś ogół wyborców.

Niezależnie od tego zauważyć przyjdzie, że sam wnioskodawca przyznał, że będąc Przewodniczącym (...) w Przedszkolu nr (...) w G. dopuścił się nieprawidłowości w rozliczeniach finansowych, choć po zakończeniu roku szkolnego uregulował z własnych środków wszystkie braki w kasie, że wobec niezapłaconego przez niego mandatu komornik zajął konto, na którym znajdowały się pieniądze szkolne, a nadto że zakupił na rachunek własnej firmy przeznaczone dla szkoły głośniki, statuetki i artykuły biurowe „żeby było taniej”, co następnie wyjaśniał w Urzędzie Skarbowym (k. 43-44).

Działania takie mogły wywołać u uczestniczki postępowania obawy co do braku „klarowności, zwłaszcza finansowej” wnioskodawcy, lecz nie oznacza to, że nakłaniała w ten sposób publicznie do głosowania na jakiegoś innego kandydata określonego komitetu wyborczego.

Wbrew odmiennym wywodom zawartym w zażaleniu uczestnika postępowania nie rozpowszechniała wśród wyborców, że wnioskodawca nie nadaje się na radnego Rady Miasta K., a jedynie dzieliła się z nim oraz grupą osób mających dostęp do jego prywatnego profilu na portalu społecznościowym F. swoimi wątpliwościami, co mieściło się w granicach wolności wypowiedzi.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie objęte wnioskiem nie spełnia wymogów określonych w art. 111 §1 k.w., zaś jego oddalenie nie pozbawia możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu ochrony dóbr osobistych na zasadach określonych w przepisach Kodeksu cywilnego (art. 23, 24 k.c.).

Z tych przyczyn zażalenie wnioskodawcy uległo oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.
w związku z art. 397 §2 k.p.c. i art. 13 §2 k.p.c.